

wypośrodkować jednozgodnej opinii, a co więcej, z ust wysoko postawionych osobistości słyszeliśmy słowa, zakrawające na świadome przekręcanie faktów historycznych — zmuszeni jesteśmy powrócić do tej pozornie przebrzmiałej już rocznicy.

Powrócić, by Czytelnikom „Młodego Narodowca“ podać niefalszowaną i sosem partyjnym nie zaprawianą odpowiedź na intrygujące pytania, jak i komu Niepodległość zawdzięczamy i jakich zasad zwycięstwo da nam możliwość dalszego rozwoju?

Odpowiedź prosta i krótka. Niepodległość zawdzięczamy dwom podstawowym czynnikom, które wzięły w posiadanie serca dużej większości Polaków.

Czynniki te — to wiara żarliwa i najprawdziwsza miłość Ojczyzny. Kto w latach niewoli oddał siebie niepodzielnie na służbę tym dwom pierwszym w świecie potężnym ideom, ten jedynie ma prawo przypisywać sobie zasługę w uzyskaniu Niepodległości.

Bez głębokiej wiary w sprawiedliwość Bożą, która kazała nam ufać, że rozczwiarowanie naszej Ojczyzny będzie ukarane; że sprawcy tej niesłychanej zbrodni nie umkną zasłużonej kary, trudnoby było marzyć o Niepodległości wobec stosowanych środków przeciwko nam.

Z wiary zaś wypływała miłość Ojczyzny, dzięki której byliśmy w latach niewoli zdolni do ofiar i poświęceń, graniczących niejednokrotnie z heroizmem.

Jeśli mówimy o osobach, to na nazwę budowniczych ci tylko zasługują, którzy nie sprzeniewierzyli się tym zasadom.

Kto to są ci, to wiemy, mimo, że przy ostatnich obchodach przeszło się nad nimi milczkiem do porządku dziennego. Przyjdzie jednak czas, że „poniżeni zostaną wywyższeni, a wywyższeni przez własne czyny się poniżą“. To nastąpić musi! Prawda musi wypłynąć na wierzch, niczem oliwa!

Nie kruszmy jednak kopii o przeszłość, którą historia, ta „matka prawdy“, w swoim czasie, we właściwym świetle przedstawi i poda potomnym do wiadomości.

Zastanówmy się raczej nad najbliższym okresem naszego życia państwowego; nad wytyczeniem sobie programu

działalności, któraby Niepodległość ugruntowała do tego stopnia, by nasi wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie przestali nas nazywać „państwem sezonowym“.

Innemi słowy: dajmy sobie odpowiedź i na drugie pytanie, t. j. co należy robić; na jakich ideowych podstawach ma się wesprzeć Naród polski, by w czasie jak najkrótszym i jak najdoskonalej zabezpieczyć sobie granitową przyszłość?

Odpowiedź również łatwa i krótka: żyjmy wszyscy w zgodzie z zasadami Wiary Świętej i kochajmy Polskę, to znaczy: umiejmy wszyscy interesy nasze podporządkować dobru Państwa i Narodu, będąc gotowi zawsze wszystko, aż do życia włącznie, dla Niej poświęcić.

*Chciejmy chcieć być narodem żołnierzy Chrystusowych i bohaterów narodowych.*

Tym hasłom, ideom, przykazaniom, czy jak je tam nazwiemy, pragnie służyć „Młody Narodowiec“.

Kto uznaje Jego wytyczne, niech stanie w szeregach przyjaciół, protektorów i ulatwi Mu trudne zadanie.

By nie było nieporozumień na temtle, dla kogo zaczął „Młody Narodowiec“ wychodzić, przypominamy Czytelnikowi słowa jednego ze współczesnych działaczy, który stwierdza, że „dla dokonania reformy potrzebni są „młodzi“ nie tylko wiekiem i brakiem doświadczenia, lecz i przede wszystkim ci, którzy przeszli przez część życia, stoczyli z sobą walkę o człowieka wewnętrznego, pokonali „starego“ człowieka i stanęli odrodzeni świadomością życia i prawdy“.

Niech więc nie tylko młodzi wiekiem, ale i młodzi duchem staną w naszych szeregach.

*Edward Zająček.*



## Gdzie jest Roman Dmowski?

**P**od takim tytułem „Słowo Pomorskie“ ogłosiło następujący artykuł:

Niewiadomo z czyjej inicjatywy, nie wiadomo na czyje życzenie, nie wiadomo za czyjemi wskazówkami — t. zw. „święto niepodległości“ przeobrażało się z jednej strony w bojkot obozu narodowego i jego